

NASZ PRZYJACIEL

Dodatek do „Drwecy“.

Rok VI. Nowemiasto, dnia 21 października 1933. Nr. 42

Na Niedzielę XX. po Świątkach.

EWANGELJA,

napisana u św. Jana rozdz. IV. wiersz 46—53.

Onego czasu był niejaki królik, którego syn chorował w Kafarnaum. Ten, gdy usłyszał, iż Jezus przyszedł z żydowskiej ziemi do Galilei, przyszedł do Niego i prosił Go, aby zstąpił, a uzdrowił syna jego, bo poczynał umierać. Rzekł tedy do niego Jezus: Jeśli znaków i cudów nie ujrzycie, nie uwierzycie. Rzekł do Niego królik: Panie, zstąp pierwej, niż umrze syn mój. Rzekł mu Jezus: Idź, syn twój żyw jest. Uwierzył człowiek mowie, którą mu powiedział Jezus i szedł. A gdy on już zstępował, zabieżali mu słudzy i oznajmili, mówiąc, iż syn jego żyje. Pytał się tedy od nich godziny, której mu się polepszyło. I rzekli mu, iż wczoraj siódmej godziny opuściła go gorączka. Poznał tedy ojciec, iż ona godzina była, której mu rzekł Jezus: Syn twój żyje. I uwierzył sam i wszystkie dom jego.

O pożytkach duszy, wynikających z choroby ciała.

„I był niejaki królik, którego syn chorował w Kafarnaum”. Pan Bóg, chcąc tego królika oświecić prawdziwą wiarą, dopuszcza na syna jego chorobę, aby uznał potrzebę ucieczki do Chrystusa Pana, szukając Jego Boskiej pomocy. Gdyby nie choroba syna, może nigdy nie byłby się do Niego zbliżył. Choroby zawsze są pożyteczne dla dusz naszych, kiedy je przyjmujemy od Boga z zupełnem poddaniem się Jego woli, jak to uczynił Job, powtarzając: „Jeżeliśmy przyjęli dobre z ręki Bożej, złego czemuśmy przyjmować nie mieli”.

Mąż ten święty w cierpieniach swoich nie przypisuje winy ludziom, że mu bydło zabrali ani gwałtowności wiatrów, że się dom jego obalił ani złośliwemu językowi żony swojej, że mu złorzeczyła ani szatanowi, który z dopuszczenia Bożego tyle mu złego uczynił; ale w tem wszystkim widział wolę Bożą, której się z całego serca poddał, mówiąc: „Ręka Pańska dotknęła mnie”.

Z takim przekonaniem powinniśmy się i my odzywać do Boga o naszych chorobach i innych przykrościach życia naszego. Gdy Jezus Chrystus modlił się w Ogrójcu, przedstawiły Mu się w myśli potwarze, zniewagi i bóle, które w czasie męki miał ponieść. Zaczął się tedy smucić i trwożyć; ale uważając, że to jest wola Jego Ojca Przedwiecznego, aby pił ten kielich męki, przyjął go chętnie dla uszanowania tej ręki, która Mu go ofiarowała. A gdy Piotr św. odradzał Panu Jezusowi, aby nie szedł na mękę i bronił Go mieczem w ogrodzie oliwnym, rzekł mu Zbawiciel: „Kielich, który mi dał Ojciec, pić go nie będę?”

Cierpienia, choroby powinniśmy sobie osładzać przekonaniem, że pochodzą z ręki Bożej; a co przychodzi od Boga, złem być nie może.

Choroby i śmierć są karą za grzechy. Choroby, znoszone w duchu pokuty na zadosyćuczynienie za grzechy, stają się lekarstwem przeciw grzechom, oczyszczają z przeszłych, a bronią od przyszłych. Chryzostom święty mówi, że wszystkie przykrości, doznawane w tem życiu, są chrztem ognia, który niszczy grzechy nasze. W tem życiu są trzy trybunały, gdzie naznaczone bywają kary na oczyszczenie nas z grzechów. Pierwszym trybunałem jest spowiedź, w której Pan Bóg przez usta kapłana naznacza grzesznikowi pokutę; drugim jest własne każdego sumienie, przypominające nam, abyśmy z własnej gorliwości dodali sobie umartwienia do naznaczonej pokuty na spowiedzi, zwykle małej i lekkiej; trzecim trybunałem jest sprawiedliwość Boska. Pan Bóg, znając bojaźliwą naturę naszą, a prawdę powiedziawszy, lenistwo i niedbalstwo nasze i zniewieściałość naszą do czynienia pokuty, zsyła na nas przykrości, umartwienia i choroby, aby nas ukarać, a zarazem oczyścić z grzechów, bo złoto i srebro ogniem bywa próbowane, a ludzie przyjemni w piecu utrapienia — mówi Mędrzec Pański. Módlmy się z św. Augustynem: Tu mnie, Panie, pał, tu siecz, tu karz, bylebyś na wieki przepuścił.

Apel na Dzień Misyjny w dniu 22 października.

Papieskie Dzieło Rozkrzewiania Wiary znajduje co roku nowe pobudki, aby dokładać ręki do szerzenia woli Chrystusowej na całym świecie. Roku zeszłego wysunięto szczególnie dziesięciolecie papiestwa Jego Świątobliwości Piusa XI, który położył niezmierne zasługi w dziele szerzenia wiary św. w krajach misyjnych, następcza się 1900-lecie Odkupienia rodzaju ludzkiego przez Chrystusa Pana i stąd Ojciec św. Pius XI ogłosił łaski jubileuszowe Roku św. „Chrystus przez krzyż św. doprowadził ludzkość do światła” i oto, czemu pragniemy przeprowadzić najświętszą krucjatę, aby okazać Bogu naszą wdzięczność za to, co dla nas Chrystus uczynił i z czego też korzystać możemy. Na-

szem współdziałaniem pragniemy zatem innym dopomóc, aby wszyscy korzystać mogli z darów prowadzących rodząj ludzki do najwspanialszego i najwyższego przeznaczenia czyli do zespolenia się z Bogiem.

W Piśmie św. są rozmaite rozkazy Boże, które słusznie się pociąga pod przykazania miłości Boga i bliźniego, a dalej pod 10 przykazań Bożych. Do tych rozkazów należy, co Chrystus rzekł przed swem Wniebowstąpieniem, a mianowicie: „Idąc, nauczajcie wszystkie narody“ (Mat. 28. 19). Nie jest to rada, ale bezwzględny rozkaz Chrystusa Pana, a do spełnienia go stosownie do swego stanowiska i powołania każdy jest obowiązany, o czym przypomina nam Kościół św. a mianowicie jego głowa widzialna, jaką jest Ojciec święty.

Na ten nasz obowiązek wskazuje nam tegoroczna odezwa Prezydenta gen. Pap. Dzieła Rozkrz. Wiary, J. E. ks. arcyb. Salottiego, gdzie wspaniale podane są przyczyny, dla których misjom mamy przyjść z pomocą, a mianowicie z punktu widzenia chrześcijańskiego, gdyż Bóg nam tak rozkazał, dalej z punktu widzenia ludzkiego, gdyż praca misyjna prowadzi do rzeczywiście zjednoczenia ludów i pod względem cywilizacyjnym, albowiem praca apostolska na misjach prowadzi do prawdziwej cywilizacji, do „zrodzenia w ludach zmysłu godności i obowiązku, łącząc je węzłami braterstwa chrześcijańskiego“.

Srodki zaś, do tego celu prowadzące, są potrójne, a mianowicie modlitwy, powołania i ofiary.

W dniu misyjnym mamy się modlić, aby Pan Bóg błogosławić raczył misjom i misjonarzom i aby liczba rodzimych powołań kapłańskich i zakonnych w krajach misyjnych coraz więcej się powiększała i w właściwych zasadach gruntowała. Do tych modlitw naszych dodawać będziemy hojne lub małe ofiary, jakie się dnia misyjnego zbiera po kościołach albo też odsyłać je będziemy do centrali misyjnej Pap. Dzieła Rozkrzewiania Wiary do Poznania przy Al. Marcinkowskiego 22 na PKO. 211.627. Tak więc modlitwą i ofiarą spełnimy nasz wysoki obowiązek, oddając Bogu hoła przez spełnianie Jego świętej woli.

Dnia tegoż idąc za wskazaniem J. Sw. Ojca św. oraz Najprzew. Episkopatu Polski zapiszmy się u swego proboszcza, który jest miejscowym dyrektorem, do Pap. Dzieła Rozkrzewiania Wiary, aby korzystać z łask płynących z przynależenia do P. D. R. W. i aby jako członkowie odbierać bezpłatnie „Roczniki”, organ PDRW., dając corocznie chociaż małą na misje ofiarę w wysokości 2,60 zł.

Niech nie będzie żadnej na świecie parafji, któraby w dniu misyjnym nie łączyła się z całym światem katolickim modlitwą i ofiarą za misje, tak mówi wspomniana odezwa, a kończy się jak następuje: Tego roku mija dokładnie 10 stuleci od chwili, gdy na górze Kalwarji Dobroć Boża spełniała Dzieło Odkupienia świata. W tym Roku Sw. obchodzimy tak wiele pamiątek,

a mianowicie ustanowienie Najśw. Sakramentu i Kapłaństwa, Wniebowstąpienie Mistrza do nieba, Zstąpienie Ducha św., a tem samem zapoczątkowanie życia Kościoła św. i pierwsze kazanie apostołskie, oto prawdy, dla jakich w swej wysokiej pobożności Pius XI ogłosić raczył nadzwyczajny Jubileusz.

Papież w Bazylice Santa Maria Maggiore.

W bazylice N. Marji P. Większej, w obecności dwudziestu kardynałów, dworu papieskiego, korpusu dyplomatycznego, patrycjatu rzymskiego i licznych przebywających obecnie w Rzymie pielgrzymek, odbyły się wspaniałe uroczystości ku czci Boskiego Macierzyństwa N. Marji Panny. Uroczystości te uświetnione były udziałem w nich Ojca św., który przybył do bazyliki o godz. 9. Orszak papieski, złożony z pięciu automobili, przejechał z Watykanu głównymi ulicami Rzymu, entuzjastycznie witany przez tłumy wiernych, którym Ojciec św. błogosławił.

Po Mszy św. Papież udał się przed obraz S. Maria Salus Populi Romani, gdzie po odśpiewaniu „Ave maris stella” odbyła się adoracja. Następnie Ojciec św. opuścił bazylikę, niesiony na sedia gestatoria, przy dźwięku trąb, udając się do pobliskiego pałacu kapituły liberjańskiej. Kilka minut po dwunastej Papież ukazał się na głównym balkonie bazyliki, aby udzielić swego apostołskiego błogosławieństwa przeszło pięćdziesięciotysięcznym rzeszom wiernych, z niezwykłym entuzjazmem witających Namiestnika Chrystusowego.

Uroczystość św. Franciszka z Asyżu.

Miasto Watykańskie. W dzień, poświęcony czci św. Franciszka z Asyżu, odbyły się solenne uroczystości, tem bardziej świetne, że obchód ich związany został z siedemsetleciem powierzenia oo. Franciszkanom kustodji Ziemi św. W związku z temi obchodami główną ulicę Asyżu nazwano imieniem kardynała Merry del Val, na pamiątkę jego przemówienia w dniu 4 października 1926 r., w 700 rocznicę śmierci św. Franciszka. Kardynał Pacelli w imieniu Ojca św. nadesłał niezwykle serdeczną depezę, w której Papież łączy się sercem z obchodzącymi to święto, życzy im łask Bożych i z serca błogosławi. W przeddzień uroczystości niezwykle interesujący i szczerem podziwem tchnący odczyt o misjach franciszkańskich wygłosił sekretarz propagandy, arcybiskup Salotti, podobny odczyt o zasługach kardynała Merry del Vala wygłosił zaś podesta miejscowy.

Misjonarz zbudował kościół.

W najbardziej niedostępnej części Natalu (Afryka), tak zw. Dolinie Tysiąca Gór, zbudowany został kościół katolicki. Budowy dokonał zupełnie samodzielnie bez niczyjej pomocy misjonarz O. Pfister.